Żarówka a sprawa polska

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 04, listopad 2018 21:47
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 4003

Sławna wypowiedź Prezydenta Andrzeja Dudy dotycząca spowodowanych przez Unię Europejską trudności w zakupie żarówek została szeroko przedyskutowana przez komentatorów z obu stron politycznej sceny. Mieliśmy możliwość wysłuchania zarówno głosów poparcia podkreślających, że Prezydent RP jest blisko problemów obywateli, jak i głosów krytyki potępiających głowę państwa za poruszanie niewłaściwych tematów na forum międzynarodowym. Wydaje mi się jednak, że w debacie pomięty został jeden kluczowy element.

Owa wypowiedź jest po prostu odzwierciedleniem szeroko rozpowszechnionego w Polsce koncentrowania się na doraźnych korzyściach z pominięciem wszelkich długofalowych konsekwencji. I nie jest to cecha, którą wykazujemy tylko w ostatnim czasie. Dopatrzeć się jej można już w okresie I Rzeczypospolitej, kiedy to wszystkie państwa ościenne budowały nowoczesną armię i administrację, a u nas ciągle dominowało podejście trafnie wyrażone przez Mickiewicza w „Panu Tadeuszu": „Szabel nam nie zabraknie, szlachta na koń wsiędzie, Ja z synowcem na czele, i? – jakoś to będzie." Owe jakoś to będzie zaowocowało 123 latami zaborów.

Wkrótce będziemy obchodzić 100-lecie odzyskania niepodległości. Jest to niewątpliwie rocznica ważna i dobrze, że upamiętniamy osoby, którym zawdzięczamy powrót na mapę świata. Warto jednak byśmy mieli świadomość, że odzyskiwanie niepodległości nie byłoby potrzebne, gdybyśmy jej wcześniej nie utracili. A jej utrata nie była tylko efektem złego położenia geopolitycznego między Niemcami, a Rosją. Była w dużej mierze efektem naszych narodowych błędów – owego koncentrowania się na chwili obecnej bez przewidywania przyszłości.

Tak też jest z naszą tytułową żarówką. Będzie to jednak wymagało wykonania kilku elementarnych obliczeń. Żarówka tradycyjna 60W w tych miejscach, w których można ją jeszcze kupić kosztuje około 1 zł 50 gr, żarówka LEDowa dająca analogiczne natężenie światła ma moc 7W i kosztuje około 9 złotych. Na pierwszy rzut oka wygląda zatem na to, że kosztuje znacznie więcej. Aż sześciokrotnie.

Tak jest tylko na pierwszy rzut oka. Uwzględnić należy żywotność poszczególnych źródeł światła. W przypadku żarówki tradycyjnej przyjmuje się, że ich żywotność wynosi 1 tys. godzin świecenia; w przypadku żarówek LEDowych – dolne oszacowanie to 20 tys. godzin świecenia. W rzeczywistości zatem cenę żarówki tradycyjnej należy porównać z 1/20 ceny żarówki LEDowej – czyli z 45 groszami. Jednak nie tutaj tkwią największe koszty. W okresie swojego życia żarówka tradycyjna zużyje 60 kWh energii elektrycznej; w tym samym czasie żarówka LEDowa – 7 kWh. Przy przyjęciu przeciętnej ceny 55 gr za kWh liczby te przekładają się na kwoty: 33 zł i 3 zł 85 gr. Podsumowując: koszt w całym cyklu życia żarówki tradycyjnej wynosi 34 zł 50 gr, zaś jej nowoczesnego konkurenta… 4 zł 30 gr. Tym razem różnica okazuje się ośmiokrotna – tyle że w przeciwną stronę niż wynikało to z porównania cen zakupu.

Droższy na wstępie wybór okazuje się w cyklu życia zdecydowanie tańszy. Ekonomia w tym przypadku jest jednoznaczna – i to nawet bez uwzględniania pośrednich korzyści wynikających z niższego zużycia energii.

My jednak nadal tęsknimy za rozwiązaniami tanimi przy zakupie. Dokładnie według tej samej filozofii przez lata wybieraliśmy w ramach zamówień publicznych najtańsze rozwiązania. Nic to, że odbywało się to kosztem jakości; nic to, że później płaciło się znacznie więcej za eksploatację. To już było zmartwieniem innych.

Przedstawiony sposób myślenia rozciąga się jednak znacznie szerzej niż tylko na zakupy. Najlepszym

Phoca PDF

przykładem może służyć planowanie przestrzenne. Pod budownictwo przeznaczane są kolejne dziesiątki hektarów gruntu bez zastanawiania się, czy w długiej perspektywie czasu kogokolwiek będzie stać na utrzymanie infrastruktury obsługującej rozproszoną zabudowę. Liczy się tylko to, że w ten – relatywnie tani sposób – zaspokaja się oczekiwania wyborców, a z drugiej strony łudzi się wizją dochodów podatkowych. Koszty schodzą na plan dalszy. To znów będzie problemem następców.

Nieraz też i decyzje przy wyborczej urnie podporządkowane są doraźnemu myśleniu. Porywają nas ci, którzy obiecują wszystko bez żadnego wysiłku z naszej strony. Tak jednak w życiu nie ma. Dzisiejsze przywileje – jeśli nie są powiązane z pracą – bardzo szybko wystawiają wysoki rachunek, do zapłacenia jeśli nie przez nas, to przez nasze dzieci.

Może zatem to najwyższy czas byśmy zwracali uwagę na konsekwencje naszych dzisiejszych wyborów. Wtedy jednak tradycyjna żarówka musi pozostać co najwyżej nostalgicznym wspomnieniem.

Phoca PDF